

## O możliwości rozumienia cywilizacji muzycznej – w związku z artykułem Ewy Kofin „Zderzenia kultury i cywilizacji w sferze muzycznej”<sup>1</sup>

Robert Losiak

Namysł Ewy Kofin nad problemem cywilizacji muzycznej wyrasta z refleksji kulturoznawczej, która wyznacza pewien sposób rozumienia pojęć kultury i cywilizacji. Jeśli pytanie o istotę kultury pozwala sformułować pytanie o treść pojęcia cywilizacji, to na podobnej zasadzie refleksja wokół rozumienia „kultury muzycznej” ułatwić może dostrzeżenie swoistości znaczeniowej, a zarazem ważności kategorii „cywilizacji muzycznej”. Kategoria ta jednak wydaje się ciągle obca naszemu myśleniu o muzyce, a być może nawet celowo odsuwana poza pewien utrwalony horyzont świadomości muzykologicznej. Próba odpowiedzi na pytanie, dlaczego tak się dzieje, musiałaby między innymi uwzględnić niełatwe do zidentyfikowania aksjologiczne przesłanki, jakie kształtują dyskurs nauki o muzyce. Być może ukrywa się za tym motywacja natury etycznej, która odrzuca myślenie o cywilizacji muzycznej jako degradujące muzykę w perspektywie jej artystycznej i estetycznej wartości; być może zaś motyw ów ma charakter bardziej estetyczny, wynikający z uznania potencjalnego związku muzyki i cywilizacji w kategoriach estetycznej niestosowności. Prawdopodobnie jednak problem polega przede wszystkim na tym, że pojęcie cywilizacji wydaje się mało przydatne dla języka muzycznego opisu, jeśli uznaje się na mocy pewnego potocznego uzusu językowego jego ekwiwalentność semantyczną wobec kategorii kultury. Jednak dla Ewy Kofin odmiennosc znaczeniowa obu pojęć jest oczywista. Autorka podąża tu tropem Stanisława Pietraszki, wybitnego współczesnego badacza kultury, twórcy pierwszych polskich studiów kulturoznawczych na Uniwersytecie Wrocławskim, dla którego rozróżnienie pojęciowe cywilizacji i kultury pozostaje warunkiem podstawowym rozumienia autonomiczności kultury, a co za tym idzie, uznania odrębności badań nad kulturą. Swoistość kultury dostrzega Pietraszko w jej umocowaniu w sferze wartości, podczas gdy wyodrębnienie sfery cywilizacji wiąże z uwzględnieniem działania tych mechanizmów życia społecznego, dla których kryterium stanowią takie jakości, jak *przydatność*, *funkcjonalność*, *użyteczność*<sup>2</sup>. Fragment tekstu tego autora, w którym problem relacji między kulturą a cywilizacją zostaje odniesiony wprost do sfery doświadczenia muzycznego, staje się punktem wyjścia dla rozważań Ewy Kofin na temat cywilizacji i kultury muzycznej<sup>3</sup>. Przyjmując wstępnie ustalenia Pietraszki, Kofin dostrzega jednak złożoność problemu,

<sup>1</sup> Ewa Kofin, *Zderzenia kultury i cywilizacji w sferze muzycznej*, w: *O kulturze i jej poznawaniu. Prace ofiarowane Profesorowi Stanisławowi Pietraszce*, red. Stefan Bednarek i Krzysztof Łukasiewicz, Wrocław 2009.

<sup>2</sup> Stanisław Pietraszko, *Studia o kulturze*, Wrocław, 1992, s. 29.

<sup>3</sup> „Sądzę bowiem, że są podstawy do odróżniania np. »kultury muzycznej« od »cywilizacji muzycznej«, która rozwija się kumulatywnie i obejmuje ogół wzorów życia muzycznego i muzyki samej, ale jedynie tych, które istnieją i rozwijają się w rezultacie rozwoju i wpływu na muzykę – i to wpływu obiektywnie koniecznego – czynników fizycznych, materialnych, technicznych i technologicznych. Sprawa związków wzajemnych tak rozumianej cywilizacji muzycznej z kulturą

który na poziomie rozstrzygnięć z zakresu teorii kultury mógł wydawać się przejrzysty; zauważa mianowicie, że wyodrębnienie w obszarze szeroko pojętego doświadczenia muzycznego jego aspektu cywilizacyjnego wobec aspektu kulturowego nie zawsze jest łatwe do przeprowadzenia. Odwołując się do konkretnych przykładów, autorka pokazuje, jak ten sam muzyczny artefakt (nagranie, instrument, wykonanie) okazać się może przedmiotem przynależnym bądź do sfery muzycznej cywilizacji, bądź kultury. Oznaczać to może, że rzeczywistość muzyki, dana nam w swych rozlicznych procesualnych i rzeczowych przejawach, nie przynależy trwale do świata kultury, ale funkcjonuje w złożonym, heteronomicznym środowisku, w którym jej kulturowy bądź cywilizacyjny status zależny jest od aktu intencji odbiorcy. Tak postawiony problem nie wydaje się wszakże całkiem nowy. Uwzględniając diagnozę Adorna, odnoszącą się do przemian ekonomiczno-społecznych, w których wyniku zjawiskom artystycznym nadawane są coraz wyraźniej cechy dystrybucji towarowej, Piotr Orlik wystąpił z tezą o dokonującym się współcześnie procesie autonomizacji tzw. *wartości technicznych* na gruncie szeroko rozumianej praktyki muzycznej, obejmującej zarówno wszelkie formy indywidualnej percepcji muzyki, jak i jej społeczny proces recepcji. Orlikowi nie chodzi oczywiście o stwierdzenie samej obecności aspektu techniki w muzycznej praxis, ale o zwrócenie uwagi, iż owe „wartości techniczne” (Pietraszko nazwałby je raczej *pożytkami*) w intencjonalnym akcie doświadczenia muzycznego podlegają autonomizacji, wypierając sferę doświadczenia estetycznego, często zaś pozorując kontekst estetyczny<sup>4</sup>. Dla Orlika autonomizacja owej sfery przekazu technicznego w doświadczeniu muzyki jest jednoznacznie traktowana – mówiąc językiem Adorna – jako przejaw *regresji słuchania*, co można by ująć jak proces „schodzenia” doświadczenia muzycznego w obszar sfery cywilizacji (choć w tekście Orlika pojęcie cywilizacji nie pada). Dla Ewy Kofin natomiast – i to wydaje się najbardziej odkrywcze w jej pracy – problem jest o tyle skomplikowany, że owe relacje pomiędzy sferą kultury a cywilizacji w praktyce muzycznej mają wektory dwukierunkowe. Oznaczać to może na przykład, że pozornie nastawiony wyłącznie na aspekt techniczny odbiór muzyki może okazać się, przy głębszej analizie, w swej istocie aktem zakorzenionym w doświadczeniu kulturowym, a nie cywilizacyjnym. Sprawa relacji między kulturą a cywilizacją jest na tyle skomplikowana, że sama autorka łapie się w pułapkę własnego myślenia, uznając, że nawet ściśle estetyczny aspekt muzyki, który może być rozważany w obrębie świata wartości, ujmować można w kategoriach funkcjonalnych, rozumianych jako realizacja *estetycznej funkcji* muzyki – co zdaje się przynależeć porządkowi cywilizacyjnemu. Czy zatem dla określenia odrębności sfery kultury muzycznej wobec muzycznej cywilizacji nie należy powrócić do poniekąd anachronicznej, a jednak ciągle obecnej w pewnych nurtach estetyki, kategorii *bezinteresowności*? Jeśli problem wyboru perspektywy cywilizacji bądź kultury w zakresie doświadczenia muzycznego wynika z nastawienia odbiorcy, to kryje się za nim mniej lub bardziej świadome przyjęcie muzyki w kategoriach narzędzia lub bytu samego w sobie. Obie te możliwości – nastawienie na „pożytki” oraz nastawienie na „wartości” – tkwią potencjalnie w muzyce (tak jak w każdym byciu) od zawsze, zaś trudność lub wręcz niemożliwość jednoznacznego opowiedzenia się po stronie „wartości” bądź „pożytków” jest trwale wpisana w ludzką relację ze światem. Być może natomiast istnieją pewne historyczno-kulturowe przesłanki, które decydują o uruchomieniu mechanizmu wypierania tzw. *modusu bycia przez modus posiadania*, co zauważył Erich Fromm. Współczesna możliwości nagrywania muzyki i „konserwowania” jej w przestrzeni

i wartościami wymagałaby osobnego rozważenia”. Stanisław Pietraszko, *ibid.*, s. 126.

<sup>4</sup> Piotr Orlik, *Autonomizacja wartości technicznych we współczesnej praktyce odbiorczej*, w: *Adorno: między moderną a postmoderną. Rozprawy i szkice z filozofii sztuki*, red. Anna Zeidler-Janiszewska, Warszawa-Poznań 1991.

i czasie ułatwia operację świadomości nastawioną na posiadanie – potencjalnie sprzyjać zatem może cywilizacyjnemu traktowaniu muzyki. Pamiętajmy w związku z tym, co przed laty powiedział John Cage<sup>5</sup>: zbiory płyt to jednak nie muzyka...

---

<sup>5</sup> John Cage, *Odczyt o niczym*, tłum. Michał Bristiger, „Res Facta” nr 1, Kraków 1969.